

ŚWIĘTO ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Trzy największe uroczystości roku kościelnego poświęcone są trzem Osobom Trójcy Przenajświętszej: Boże Narodzenie jest świętem Boga Ojca, bo Świętem Ojcostwa Bożego, Ojciec Przedwieczny zsyła Syna swego Jednorodzonego na ziemię, by grzeszną ludzkość odkupił, - Wielkanoc jest świętem Boga Syna, który po męce i śmierci krzyżowej uwieńczył dzieło Odkupienia chwalebnym zmartwychwstaniem swoim, - Zielone Świątki wreszcie są świętem trzeciej Osoby boskiej, Ducha Świętego, którego Ojciec i Syn zsyłają na świat, aby to, co Ojciec stworzył, a Syn odkupił, zostało utwierdzone i poświęcone przez Niego.



Uroczystość zesłania Ducha Świętego nosi u nas popularną nazwę „Zielonych Świątek”, dlatego zapewne, że obchodzimy je w najpiękniejszej porze roku, gdy przyroda cała w pełnym jest rozkwicie. Wszystkie obrzędy ludowe z nimi związane noszą piętno radości i wesela. Kościoły, domy, obejścia, przybrane są „majem”, - najczęściej młodymi brzoškami, posadzkę kościoła, podłogi chat i wiejskie podwórka potrząsają wonnym tatarakiem, wszędzie rozlewa się rzeźwa woń świeżej, majowej zieleni. W języku liturgicznym Święto Ducha Świętego nazywa się „Pięćdziesiątnicą” – z greckiego Pentecostes, tj. – pięćdziesiątka, bo obchodzi się 50-tego dnia po Zmartwychwstaniu Pańskim.



Spełniły się dni „Pięćdziesiątnicy” – jak pisze Św. Łukasz w Dziejach Apostolskich, Duch Święty zstąpił na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów, odprawiających pierwszą w Kościele nowennę pod przewodnictwem Matki Jezusowej. Była to niedziela, dzień święty Nowego Zakonu, Dzień Pański – Dies Dominica. W Starym Testamencie, dzień 50-ty po święcie Paschy był dniem wielkim, uroczyscie obchodzonym przez Synagogę, dniem pełnym wspomnień, bo rocznicą nadania Mojżeszowi prawa na Górze Synaj.

„Lecz jakaż różnica między twymi dwoma Pięćdziesiątnicami! – mówi Dom Gueranger. Pierwsza na dzikich skałach Arabii, wśród błyskawic i grzmotów, ogłaszająca Zakon bojaźni, pisany na kamiennych tablicach. Druga w Jeruzalem, mieście świętym, jeszcze nie odrzuconym ostatecznie przez Pana, bo zawierającym dotąd w swym łonie początek Nowego Zakonu, Kościoła chrześcijańskiego. W tej drugiej Pięćdziesiątnicy niebo się nie chmurzy, pioruny nie biją, serca ludzkie nie truchleją, jak ongi na puszczy. Boski ogień owłada Apostołami, ogień od którego rozgorzeje świat cały”.

Nadeszła trzecia godzina, wedle dzisiejszej rachuby 9-ta rano. Uczniowie są zgromadzeni w Wieczerniku na górze Syjon, w tej Sali, „Wielkiej, usłanej”, gdzie tak niedawno Chrystus święcił w gronie Dwunastu przed Męką i śmiercią swą Wieczerną, gdzie ustanowił Najświętszą Eucharystię i kapłaństwo Nowego Przymierza, gdzie się kilkakrotnie ukazał uczniom swym po Zmartwychwstaniu i jadł z nimi, i rozmawiał, gdzie ustanowił sakrament Pokuty i pouczał ich o Królestwie Bożym.



„ I stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystkich dom, gdzie siedzieli. I ukazały się rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna: i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał.” (Dzieje Apostolskie).

Potem Święty Piotr w imieniu wszystkich występuje jako Głowa Kościoła i przemawia do tłumu zgromadzonego przed Wieczernikiem, odiera zarzuty tych ludzi cielesnych, którzy w świętym upojeniu Apostołów widzą skutki nadużycia wina i tłumaczy im na podstawie słów proroka Joela, że to Bóg „wylał Ducha swego na sługi swoje”. Ogłasza im Jezusa Chrystusa, przez nich umęczonego i przybitego do krzyża, którego Bóg wskrzesił trzeciego dnia i posadził w niebie po prawicy swojej.

Ta płomienna mowa nowego Mojżesza nawraca od razu 3000 ludzi. „ Co mamy czynić mężowie, bracia? Zapytają poruszeni łaską, a Piotr na to: „Pokutę czyńcie, a ochrzczony będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa... a weźmiecie dar Ducha Świętego”. Nie darmo więc nazywamy ten dzień dniem narodzenia Kościoła. Te 3000 rozmnożą się niebawem z zadziwiającą szybkością i nie minie pół wieku, a cały świat ówczesny przesiąknięty będzie tym zaczynem nowym: uczone Ateny i światowładny Rzym schylą dumne głowy przed Galilejczykiem, rozkoszne wybrzeża Jonii zaroją się od gmin chrześcijańskich, a na wyspach błękitnego Archipelagu, w tajemniczym Egipcie i na gruzach Kartaginy, w dalekiej Galii i Iberii, aż hen po słupy Herkulesa, rozbrzmiewać będzie imię Jezusa. Zadrży Neron w złotym domu swoim na Palatynie przed wyznawcami niejakiego „Chrestosa”, który za poprzednika jego Tyberiusza cesarza, przez wielkorządcę Judei Poncjusza Piłata na śmierć krzyżową skazany został, i zarządził pierwsze krwawe prześladowanie. Lać się będzie potokami krew męczeńska przez trzy wieki, ale „sanguis martyrum semen Christianorum”, jak mówi Tertulian: męki najwyszukańsze i śmierć okrutna nie odstraszą bohaterów wiary, aż zajaśnieje zwycięski Krzyż na labarum Konstantyna, i nawrócona Europa zaśpiewa triumfalną pieśń: „Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat”.

S. Maria Renata Vivere cum Ecclesia VI – Zielone Świątki

WYKORZYSTANO: SANCTUS.PL